

Tradycje ruchu działkowego na ziemiach polskich i okręgu opolskim

(Referat na XI posiedzeniu OZ PZD w Opolu w dniu 17 X 2017 r.)

Idea działek zrodziła się w Anglii w XVIII wieku. W Birmingham powstały prawdopodobnie pierwsze ogrody działkowe. Anglia była pionierem przemian ekonomicznych w świecie. Tutaj najwcześniej rozwinął się kapitalizm, z jego cyklicznymi kryzysami i chodziło o przeciwstawienie się głodowi bezrobotnych w czasach kryzysu. Utworzenie ogrodów działkowych miało rozwiązać problem ubóstwa, które w poprzednim ustroju rozwiązano w ten sposób, że chłopci mieli skrawki ziemi dla siebie. Teraz postanowiono dać robotnikom, a więc pracownikom najemnym, podobne kawałki ziemi pod uprawę. Taka chyba jest geneza idei ogrodów działkowych.

Także w XVIII wieku (1778) założony został pierwszy ogród w Danii. Jednak Skandynawowie mieli na uwadze, prócz tamtego, także inne cele, mianowicie względy rodzinne. Działka sprzyjać miała rozwijaniu uczuć rodzinnych, pielęgnować tradycje, a także kształtować oczekiwane postawy społeczne. Wiek później (1864) powstały ogródki w Niemczech. Niemcy mówią na nie Schrebergarten. Moritz Schreber, niemiecki lekarz i społecznik dał imię ogródkom działkowym. Nazwano je tak na jego cześć. Choć pierwszy ogród na ziemiach niemieckich powstał jeszcze w 1797 roku w Hesji.

Także XIX wieczną genezę mają ogródki w Holandii (1838), w Szwecji (1895 w Malme), w Polsce (1897). W XX wieku powstały pierwsze ogrody działowe w Finlandii, Portugalii, na Malcie, Filipinach, w Norwegii, USA (w czasie II wojny światowej).

Zatrzymajmy się chwilę przy rosyjskich ogrodach działkowcy, zwanych daczami. Pierwsze dache powstały w czasach Piotra Wielkiego, a więc w XVIII wieku, ale nie można ich łączyć z ogrodami działkowymi, bo miały po kilka tysięcy hektarów. Potem stopniowo malały. Na początku XX wieku, do 1917 roku, miały od 30 arów do kilku hektarów. W Związku Radzieckim liczyły od 4 do 15 arów. Także cel daczy ewoluował. Od funkcji podwyższania dochodów za czasów Piotra po masowy odpoczynek w czasach Rosji komunistycznej.

Bieżący rok mija pod hasłem 120 lecia ruchu działkowego. Choć pierwszy ogród działkowy na ziemiach polskich powstał 193 lata temu, w roku 1824 w Koźminie Wielkopolskim. Ogród ten nosi dziś imię Powstańców Wielkopolskich. Jednakże nie nawiązujemy do tej daty dlatego, że ogród w Koźminie nie miał kontynuacji. Był czymś wówczas odosobnionym. Tymczasem „Słoneczne Kąpiele” w Grudziądzu, których twórcą był lekarz dr Jan Jalkowski, powstałe w 1897 roku, a więc właśnie 120 lat temu miały

następców. Powstały także w Grudziądzu w 1900 roku ogród, dziś znany jako „Agrometr Unia”. Dalej ROD „Swoboda” w Bydgoszczy, powstały w 1903 roku. Potem były ogrody na Śląsku

Jeśli w Anglii ogrody zrodziły się by przeciwstawić się biedzie. W Danii, czy szerzej w Skandynawii by upowszechniać wartości rodzinne, w Niemczech ze względów wychowawczych, to na ziemiach polskich z wielu powodów: bezrobocia, biedy i powodów medycznych. Ich twórca, lekarz, powołał Towarzystwo Naturalnego Sposobu Życia. Celem Towarzystwa było umożliwienie członkom zażywania kąpiei słonecznych w specjalnym ogrodzie, a także gimnastyka, leżakowanie, kąpiele w wannach wypełnionych mułem torfowym. Towarzystwo uzyskało od miasta teren, którego część przeznaczono na kąpiele a część na działki. Tych działek było i jest dzisiaj sto pięćdziesiąt.

Historię polskiego tego ruchu dzieli prezes PZD Eugeniusz Kondracki na cztery okresy: pierwszy - do roku 1918, czyli do odzyskania niepodległości, drugi okres to lata międzywojenne. Potem trzeci: lata 1945 – 1980 i ostatni: od roku 1981 do dzisiaj. I tak tę historię omówię.

Do roku 1918 zaistniało na ziemiach polskich 18 ogrodów działkowych, liczących razem 2 064 działki i zajmujące ponad 70 ha ziemi. Najwięcej ogrodów znajdowało się na terenie województwa poznańskiego (11).

W drugim okresie, a więc w latach międzywojennych ogrodnictwo działkowe cechował się w miarę prężny rozwój. Szczególnie w czasach wielkiego kryzysu początku trzydziestych traktowano ogrody jako rodzaj pomocy społecznej miast dla najuboższych i bezrobotnych, jako rządowy program ograniczania bezrobocia. Dlatego otaczano je opieką państwa. Ministerstwo Opieki Społecznej, wykorzystując Fundusz Pracy, przeznaczało na ten cel spore dotacje.

Pod koniec istnienia II Rzeczypospolitej bilans ogrodnictwa działkowego uznać trzeba za pozytywny. Przypomnę, że zaczęło się od 18 ogrodów w 1918 roku, a w roku 1939 skończyło na 606 ogrodach i 49 tysiącach działkowców, gospodarujących na sześć i pół tysiąca hektarów ziemi (wobec 70 ha przed I wojną). Działkowcy byli zrzeszeni w towarzystwach i związkach, które podjęły ze sobą współpracę i w konsekwencji doprowadziły do zorganizowania ogólnopolskiego Związku Towarzystw. Powołany przez Związek ogólnopolski Komitet Organizacyjny zwołał do Poznania w roku 1927 zjazd przedstawicieli towarzystw miast i osób zainteresowanych rozwojem ogródków działkowych. Zjazd powołał Komitet Wykonawczy, który następnie przyjął nazwę Związku Ogrodów i Osiedli Działkowych RP. Związek zarejestrował statut i tym samym uzyskał

podstawę prawną dla swojego działania. W 1928 roku Związek przystąpił do Międzynarodowego Związku Ogrodów Działkowych z siedzibą w Brukseli.

O wysokiej ocenie ogrodnictwa działkowego w II RP świadczył fakt, że V Międzynarodowy Kongres Działkowców odbył się w 1935 roku w Poznaniu.

Lata wojny to był czas, gdy ogrody działkowe dostarczały żywności ludności miejskiej, ale też czas, gdy Niemcy rugowali Polaków z ogrodów, gdy – szczególnie w Warszawie – działki stawały się frontem walki z okupantem. W czasie Powstania Warszawskiego w wielu ogrodach toczyły się walki.

Trzeci okres przypada na lata 1945 – 1980.

W 1945 roku powołana została Komisja Organizacyjna Centralnego Związku Ogrodów i Osiedli Działkowcy, a rok później odbył się Zjazd Delegatów Okręgowych Związków, który powołał Tymczasowy Zarząd Centralny z siedzibą w Łodzi. Dekret rządowy z 29 czerwca 1946 roku podniósł ogrody działkowe do rangi urządzeń użyteczności publicznej a Sejm 9 marca 1949 roku podjął ustawę na mocy której ruch działkowcy został oddany pod zarząd związków zawodowych. Nadto nadano ruchowi jednolitą nazwę - Pracownicze Ogrody Działkowe. Obejmowały one tylko ogródki działkowe, ale już nie ogródki przydomowe, jak przed wojną i nie tak jak to jest u Czechów.

Premier Edward Osóbka – Morawski, który przed wojną zajmował się ogrodami działkowymi, przyczynił się do uchwalenia ustawy w 1949 roku. Następuje gwałtowny rozwój ogrodów działkowych. Nowe ogrody powstają, jak grzyby po deszczu. Trzeba przyznać, że ruch działkowy nie był wtedy samorządny. Utworzono Krajową Radę Pracowniczych Ogrodów Działkowych, zarządy wojewódzkie, ale całość podporządkowana była Centralnej Radzie Związków Zawodowych.

Popatrzmy jak to było u nas na Opolszczyźnie. Korzystam z materiałów przygotowanych w roku 2002 przez prezes Antoninę Boroń. Pierwsze dane mamy z końca 1946 roku. Wtedy to na terenie Śląska Opolskiego był 12 tysięcy ogródków działkowych i tyleż przydomowych, o łącznej powierzchni 2 tysięcy hektarów.

Ustawa z 1949 roku obejmowała – jak powiedziałem przed chwilą - wyłącznie ogródki działkowe. Działki zostały uznane za dobro publiczne, a obowiązkiem ich rozwijania obarczono gminy i zakłady pracy. Dzieliły się zatem na miejskie i przyzakładowe.

W 1950 roku powstało samodzielne województwo opolskie. W tymże roku było 28 ogrodów działkowcy (POD), zrzeszających 6 850 działkowców, jednakże każdego roku liczba ogrodów i działkowców zwiększała się.

W 1957 roku powołano zarząd wojewódzki POD, a pierwszym prezesem został Bohdan Andrzejewski, patron ogrodu w Nysie. Było wówczas 78 ogrodów działkowych – 29 miejskich i 49 przyzakładowych i ponad 16 tysięcy działkowców.

Ostatni okres w dziejach polskiego ogrodnictwa działkowego rozpoczyna październik 1980 roku, gdy plenum Krajowej Rady Pracowniczych Ogrodów Działkowych wypowiedziało posłuszeństwo CRZZ. Rok później – 6 maja 1981 roku - Sejm uchwała ustawę o pracowniczych ogrodach działkowych i rozpoczyna się nowy etap w rozwój ogrodnictwa działkowego. Uzyskuje on podmiotowość, usamodzielnia się. Powstaje Polski Związek Działkowców, choć nadal istnieją pracownicze ogrody działkowe, a więc funkcjonuje, często już iluzoryczna, kuratela zakładów pracy nad ogrodami.

Ustawa z 6 maja 1981 roku uznała Polski Związek Działkowców za organizację niezależną, samodzielną i samorządną.

W tymże 1981 roku w województwie opolskim było 93 pracownicze ogrody działkowe i 26 500 działkowców. Apogeum ruchu działkowcy na Opolszczyźnie uzyskał w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, już za prezesury Antoniny Boroń – było wówczas 123 ogrody i ponad 39 tysięcy działkowców gospodarujących na blisko 2000 ha.

W 2005 roku, 12 lat temu, przekształcono pracownicze ogrody działkowe w rodzinne ogrody działkowe. Kończy się etap już pozornego wspomagania ogrodów przez zakłady pracy.

Ten najnowszy, czwarty etap w rozwoju ruchu działkowego, wydawałoby się że będzie najspokojniejszy. Niestety taki nie był. Wszyscy - mam takie przekonanie - pamiętają te zmagania, więc nie będę o nich mówił.

Polski Związek Działkowców jest członkiem Międzynarodowego Biura Ogrodów Działkowcy i Rodziny z siedzibą w Luksemburgu. Biuro zrzesza działkowców z 15 państw z Europy – Austria (38 tys. działek) , Belgia (42 tys.), Czechy, Dania (40 tys.), Finlandia (5 tys.), Francja (926 tys.), Holandia (22 tys.), Luksemburg (33,5 tys.), Niemcy (1,4 mln), Norwegia (2 tys.), Polski (900 tys.), Słowacja (130 tys.), Szwajcaria (27 tys.), Szwecja (26 tys.), Wielka Brytania (80 tys.). Biuro ma status doradczy przy Radzie Europy. W 1999 roku odbyło się w Polsce Międzynarodowe Seminarium Działkowców, a w 2007 roku XXXV Międzynarodowy Kongres Ogrodów Działkowcy i Rodziny. Polskie działki są uznawane za jedne z najładniejszych w Europie.

Jesteśmy organizacją apolityczną, ale nie aspołeczną. Włączamy się w życie społeczności lokalnych, bo jesteśmy ich częścią. Ogrody działkowe to tradycyjne miejsce wypoczynku i

wytchnienia stworzone naszymi rękami. W dokumencie założycielskim Biura napisano, że przyświecają nam cele społeczno – kulturalne i ekonomiczne.

Cała historia ruchu działkowego w Polsce świadczy o zapotrzebowaniu na istnienie ogrodów działkowych, a fakt przetrwania wszelkich zawirowań stanowi o tym, że tylko zorganizowany ruch jest w stanie odeprzeć zagrożenia. Zmieniają się tylko przyczyny dla których istnieje to zapotrzebowanie, choć jedna jest nieustannie ważna, jest to mianowicie możliwość bezpośredniego kontaktu z naturą.

Z okazji 120 lecia ogrodów działkowcy chcą złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia. Przede wszystkim zdrowia, bo to warunek pomyślności, ale nadto wielu powodów zadowolenia. A także sukcesów w niełatwej pracy i dobrych rzeczy dla was i bliskich.

Bartłomiej Kozera
Prezes Okręgu Opolskiego PZD